

Królewski bal: Opowieść o gołębiczy, opowieść o gołębiczy, która miała supermoc

Dorota Maga – Buryś kl. 2b

Codziennie rodzina gołąbków jadła obiad. Nagle ktoś zapukał do drzwi. Puk! Puk!

- To pan listonosz - woła gołąbek Wojtek.

- Ciekawe, co dla nas ma – mówi mała gołębica Ela. Tata podchodzi do drzwi, ale nikogo nie ma. Przy drzwiach leżał tylko list. Tata położył go na stole. Mama podeszła do stołu, wzięła list do skrzydła, otworzyła i przeczytała na głos:

- Dziś po kolacji odbędzie się wielki bal. Pod każdy dom podjedzie powóz i przywiezie was do mojego pałacu.

Cała rodzina gołąbków pojechała na bal. A na balu było dużo innych gołębi, w końcu byli zaproszeni wszyscy mieszkańcy królestwa. Król zawołał wszystkich gości i powiedział:

- Teraz będzie konkurs na taniec dla ptasich grup!

Było bardzo dużo gołębi, które połączyły się w dwie grupy i zaczęły tańczyć.

Pierwszej grupie przewodziła mama Eli i Wojtka. Druga grupa miała za lidera gołąbka imieniem Paweł. Nagle zaczęła się trząść podłoga. Król krzyknął:

- Ochrona! Idźcie i zobaczcie, co się stało!

Wszyscy się bali. Małe gołąbki zaczęły płakać, kilka gołębic zemdląło. Nasza mama szybko sfrunęła do swoich dzieci i zapytała:

- Nic wam nie jest?

- Nie mam, wszystko jest dobrze – odpowiedziała Ela.

Nagle wkroczyła ochrona i król powiedział:

- To kruki!

Panika była jeszcze większa. Znowu małe gołąbki zaczęły płakać, w tym brat Eli Wojtek. I znowu kilka gołębic zemdląło. Ela zapytała mamę, czy może iść do toalety.

- Tak, możesz iść – powiedziała mama.

Mała gołębica Ela miała supermoc zmieniania się w superbohatera.

- Przemiana! – krzyknęła mała gołębica.

Ela stała się w tym momencie superbohaterem i krzyknęła:

- Lecę na ratunek!!!

Ela przyleciała na dach i zobaczyła dwa kruki. Na dachu suszyły się skarpetki, wzięła je i włożyła krukowi na łebki. I wygoniła z dachu.